Nr. 194 Sobota 27 lipca (9 sierpnia) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 1 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ugoda.

Z powodu projektowanego przyjazdu cesarza Wilhelma do Poznania w naszej prasie ugodowej czytać można między wierszami pytanie, rzucane w postaci „próby", czy nie powinnyby pewne żywioły polskie wziąć udział w „przyjęciu" i czy taki udział nie wpłynąłby dodatnio na osobisty stosunek cesarza do polaków, a więc i na pewną zmianę w polityce hakaty pruskiej.

Doskonałą odpowiedzią na te zakusy lokajskie służy ogłoszona świeżo enuncyacya półurzędowa pruska, nie pozostawiająca żadnych złudzeń co do celów i zamierzeń Berlina. Ogłoszono ją dla „uspokojenia" hakatystów, a brzmi ona następująco..

„Jeżeli rząd pruski w swej polityce na kresach wschodnich dla obrony niemczyzny przez niemal lat trzydzieści z szerokiego kąta widzenia trzymał się kursu zawsze jednolitego i w istocie swej równego, to właściwie nie należałoby już występować z wątpliwościami, czy kurs ten i na przyszłość będzie utrzymany. Wątpliwości takie jednakże odzywają się od czasu do czasu; główną przyczyną tego objawu jest prawdopodobnie to, że działalność komisyi kolonizacyjnej, najważniejszego czynnika pruskiej polityki na kresach wschodnich, nie odbywa się na rynku publicznym, lecz ze względu na swoją naturę ciągłej zamkniętej wymaga pracy, mającej cele ostateczne niezmienne na oku. Ponieważ byłoby rzeczą zbyteczną powtarzać to, co się samo przez się rozumie, więc też komisya kolonizacyjna nie zaprząta sobie głowy teoryami i argumentami, lecz tylko działa. Polityka, którą państwo pruskie w swoich dzielnicach językowo mieszanych uprawia, a ze względu na postawę po polsku mówiącej i po polsku zorganizowanej części ludności tychże dzielnic uprawiać musi, nie jest też tego rodzaju, by częste rozbieranie i komentowanie jej ze strony publiczności na co się przydało. Takie rozwałkowywanie byłoby wtedy tylko uprawnionem, gdyby potrzebnem było lub gdyby można coś nowego i lepszego stworzyć.

„O tem wszakże niema mowy. Linie wytyczne polityki pruskiej na kresach wschodnich są wyraźnie wyznaczone. Od nich rząd pruski nie odstąpi, dopóki nie zmienią się warunki, które je spowodowały.

„Przyczyny do zmiany owych linii wytycznych niema obecnie jeszcze. Zmiany pruskiej polityki na kresach nie możnaby też wcale usprawiedliwiać wypadkami na Bałkanach, choć zmianę taką pewna część prasy uważa za wskazaną, bo i te wypadki nie zmieniły i nie zmienią politycznych aspiracyi polskich—zmierzających do wskrzeszenia państwa polskiego".

Treść enuncyacyi, jak widzimy—jasna. Żadnych złudzeń, żadnych płonnych i zresztą w założeniu swem bezsensownych nadziei!

Cała prasa polska już dzisiaj powinna szczerze i wyraźnie zaprotestować przeciwko samej możliwości ubliżającego naszej dumie narodowej przedpokojowego macherstwa. Na zamku Wilhelmowskim w Poznaniu miejsca dla nas niema—kto tam się znajdzie winien być traktowany jako taki, który imię polskie szarga i naszym honorem narodowym frymarczy.

Kronika polska.

— **W ręce komisyi kolonizacyjnej.** „Kuryer Poznański donosi:

Wielki książę sasko wejmarski, któremu Władysław Taczanowski przefrymarczył Horyń, Jerkę i Katarzynowo, sprzedał już całe te dobra, obejmujące około 4,700 mórg, komisyi kolonizacyjnej. Przewłaszczenie już nastąpiło. Frymarka więc Taczanowskiego staje się tem potworniejsza.

— **Prześladowanie polaków w Prusach.** Od szeregu miesięcy toczą się w Prusach Królewskich procesy przeciwko zarządom towarzystw polskich na mocy paragrafu 20 ustawy o stowarzyszeniach. Policya usiłuje udowodnić w nich, że towarzystwa polskie mają charakter zgromadzeń publicznych i podlegają przeto ograniczeniom używania mowy polskiej. Już zapadł jeden z wyroków w Grudziądzu. Grozi to upadkiem szeregu towarzystw polskich.

— Ślub. Przed paru dniami w Krzeszowicach pod Krakowem odbył się ślub hrabianki Izy Potockiej, córki ś. p. Andrzeja Potockiego, b. namiestnika Galicyi i Krystyny z hr. Tyszkiewiczów z Franciszkiem hr. Krasińskim, synem hr. Kazimierza i Marty z hr. Pusłowskich.

Sprawy bałkańskie.

Granica rumuńsko-bułgarska.

Jak donosi bukareszteński korespondent „Temps" nowa granica pomiędzy Rumunią a Bułgaryą ustalona została w preliminaryach pokojowych zgodnie z formułą Rumunii, wyrażoną w nocie z dnia 8 lipca. Granica zaczyna się na morzu Czarnem o 12 kilometrów na południe od Balczika, przechodzi w odległości 10 kilometrów od Dobriczu i kończy się w pobliżu wsi Turksmil na Dunaju o 9 kilometrów na zachód od Tutrukanu.

Bułgarya zobowiązała się zburzyć istniejące fortyfikacye w Szumli i Ruszczuku, tudzież nie wznosić nowych na nowem pograniczu z Rumunią, w szczególności zaś w promieniu 20-kilometrowym od Balczika.

W kwestyi szkół i kościołów rumuńskich na terytorium bułgarskiem Bułgaryę obowiązują uchwały konferencyi petersburskiej.

Jak widzimy, Rumunia osiągnęła wszystko, co osiągnąć w wojnie z Bułgaryą zamierzała.

Odezwa duchowieństwa w Adryanopolu.

Przedstawiciele duchowieństwa czterech wyznań w Adryanopolu wysłali do Porty telegram treści następującej:

„W ciągu czterech miesięcy, podczas których miasto nasze pozostawało w ręku bułgarów, ludność muzułmańska i niemuzułmańska zmuszona była znosić wiele cierpienia i udręki, a okrucieństwa, jakich padła ofiarą ze strony żołdactwa bułgarskiego, nie dadzą się opisać. Armia bułgarska, wspomagana przez urzędników cywilnych, wymordowała tysiące naszych rodaków, jedynie w celu zaspokojenia swych krwiożerczych instynktów. Bułgarzy zniesławili nasze żony i gwałcili nasze córki. Wdzierali się przemocą do naszych domostw i rabowali mienie nasze. Cztery wieki cieszyliśmy się prawdziwym dobrobytem—i dzięki czterem ostatnim miesiącom rządów bułgarskich w kraju naszym nagie czernieją gruzy. W dniu, gdy bułgarzy zrozumieli, że miasto niechybnie wpadnie z powrotem w ręce zbliżającej się armii tureckiej, aresztowali oni 48 notablów greckich i, chcąc zostawić ostatnią pamiątkę swego barbarzyństwa, powiązawszy czwórkami swe ofiary, utopili je w Marycy. Spalili również dworzec kolejowy, zamknąwszy w nim poprzednio kilkunastu greków. Armia i administracya bułgarska w naszych oczach nie są przedstawicielami państwa współczesnego, lecz hordą zbrodniarzy i morderców.

„Dziś uwolnieni jesteśmy od zmory bułgarskiej i, płacząc z radości, składamy dzięki Wszechmocnemu. Jesteśmy przekonani, że Wysoka Porta, która w ciągu czterech wieków z łagodnością się z nami obchodziła, powróci spokój i dobrobyt naszym ogniskom domowym, nowe życie wleje w ruiny. Prosimy przeto Wysoką Portę złożyć u podnóża tronu cesarskiego wyrazy szczerej naszej wdzięczności, a także podać tę naszą odezwę do wiadomości powszechnej w prasie tureckiej i zagranicznej".

Odezwę podpisali: w imieniu gminy muzułmańskiej — mufti Ahmed-Nury; w imieniu gminy greckiej—metropolita Polikarp, w imieniu gminy izraelickiej—wielki rabin Haim Behar; w imieniu gminy ormiańskiej—pieczęć biskupa ormiańskiego w Adryanopolu.

Wojny bałkańskie w liczbach.

Według obliczeń korespondenta „Corriere della Sera" straty wojujących państw podczas obu wojen bałkańskich wyniosły:

Podczas 1-ej wojny bałkańskiej:

Bułgarya zmobilizowała 350,000 żołnierzy, straciła zabitych 80,000, koszty wojenne wyniosły 1,500,000,000 fr.

Serbia zmobilizowała 250,000 żołnierza, straciła zabitych 30,000, koszty wojenne wyniosły—680,000,000 fr.

Grecya zmobilizowała 250,000 żołnierza, straciła 10,000 zabitych, koszta wojenne wyniosły 320,000,000 fr.

Czarnogóra zmobilizowała 30,000 żołnierza, straciła zabitych 8,000, koszta wojenne wyniosły 18,000,000 fr.

Turcya zmobilizowała 450,000 żołnierza, straciła 100,000 zabitych, koszta wojenne wyniosły 2,000,000,000 fr.

Podczas 2-ej wojny bałkańskiej:

Bułgarya straciła 60,000 zabitych, koszty wojenne wyniosły 800,000,000 fr.

Serbia straciła 40,000 zabitych, koszty wojenne wyniosły 450,000,000 fr.

Ogółem, jeżeli się włączy zmarłych skutkiem epidemii, otrzymamy liczby przerażające. Oto obie wojny „pożarły" 500,000 ludzi i 6,000,000,000 franków!

Uniwersalny bankrut.

Z rozkazu sądu paryskiego został aresztowany pod zarzutem podstępnego bankructwa głośny konstruktor i fabrykant aeroplanów Deperdussin. Aresztowany bankrut, którego upadłość wynosi 40 mil. fr, jest wistocie jedynym w swoim rodzaju, niema bowiem gałęzi przemysłu, handlu i pracy społecznej, w którejby nie brał udziału podczas swej tak smutnie zakończonej działalności.

A więc był Deperdussin członkiem rady nadzorczej popularnego teatrzyku wodewilowego „Bouffes Parisiens" dyrektorem administracyi 5 szpitali, konstruktorem i fabrykantem aeroplanów, właścicielem lotnisk w Etampes, Pau, Coursey, Amberieu, Bordenu i Brukseli, właścicielem 3 domów w Paryżu; 2 zamków na prowincyi, doków morskich, huty górniczej i gazety górniczej, założycielem filharmonii ludowej, wreszcie zapalonym kompozytorem valses lentes, które we własnej filharmonii produkował.

Deperdussin w roku ubiegłym został mianowany kawalerem legii honorowej, a w zeszłym tygodniu jeszcze przyjął go prezydent Poincaré na audyencyi prywatnej.

Długi Deperdussin'a wynoszą, jak nadmienialiśmy, 40,000,000 fr., w tem 32,000,000 fr. zobowiązań względem Comptoir Industriel.

Przyczyną bankructwa tak uniwersalnego „przedsiębiorcy" jest zbytnie nawet jak na Paryż zamiłowanie do... płci pięknej, które zrujnowało „uniwersalnego" działacza.

Afera szpiegowska w Wilnie.

W Wilnie został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa kancelista sztabu 3 korpusu armii W. Kisilew. Okoliczności tej sprawy są następujące. W roku ubiegłym w Bielsku aresztowano szpiega niemieckiego Leona Chowanca, który wyznał, iż w Rosyi istnieje cała organizacya szpiegostwa, pracująca na rzecz „zaprzyjaźnionych" Niemiec.

Centrum kierownicze organizacyi tej znajduje się w Wilnie. Oprócz swych celów bezpośrednich szpiegowie wileńscy werbują jeszcze młodych ludzi, znających dobrze gubernie zachodnie i pragnących łatwego zarobku i skierowując ich do Niemiec, gdzie pod kierownictwem niemców Grostenberga i Katamackiego aspiranci do zawodu szpiegowskiego ćwiczą się w nauce rysunku i zdejmowania planów. Panowie ci następnie wysyłani są na Litwę i Ruś.

Podczas rozważania sprawy Chowanca, którego skazano na katorgę, wykryło się, że w Wilnie planowane jest nabycie dokumentów wojskowych, znajdujących się w archiwum jednego z korpusu armii.

Niebawem u innego szpiega, oficera niemieckiego sztabu generalnego, Roberta Wołocha, aresztowanego w Brześciu Litewskim i również skazanego na ciężkie roboty przez warszawską izbę sądową, znaleziono pomiędzy innemi dokumentami list z Niemiec zapytujący, w jakiem stadyum znajdują się rokowania z kancelistą wojskowym K. w sprawie nabycia planów mobilizacyjnych.

Zwrócono więc uwagę na wileńskich kancelistów sztabowych... i stwierdzono, iż kancelista Kisilew często zapytuje na poczcie o list poste-restante № 100,000. Rewizya w mieszkaniu K. wykryła kawałki listu z Niemiec, w którym wyrażano zgodę na zapłacenie 100,000 rb. za sprzedanie planów oraz kopertę listu poste-restante № 100,000.

Według pogłosek Kisilew przyznał się, iż zamierzał wykraść plan mobilizacyjny 3 korpusu armii i sprzedać go Niemcom.

Informacye i pogłoski.

— Według danych departamentu rolnictwa, w r. 1912 w całem państwie rosyjskiem istniało 305 szkół rolniczych, w tej liczbie dwa wyższe zakłady naukowe, 6 kursów wyższych, 17 szkół średnich, pozostałe należą do kategoryi szkół niższych i początkowych. Szkoły rolnicze w r. 1912 ukończyło ogółem 2,545 osób. W tymże roku 59 proc. podań o przyjęcie do szkół rolniczych odrzucono dla braku wakansów. Koszty nauki jednego ucznia w szkołach średnich wynoszą 512 rb. rocznie, w niższych—316 rb., w początkowych—167 rb. Każdy student wyższych szkół rolniczych kosztuje skarb 525 rb. Dane powyższe uzupełnić należy wzmianką, iż 77 proc. wychowańców szkół rolniczych znalazło niezwłocznie po ukończeniu szkół pracę w zakresie rolnictwa.

— Ministerstwo oświaty opracowuje obecnie projekt rozszerzenia sieci szkół początkowych dla żydów. Szkoły te będą posiadać specyalne klasy przygotowawcze z wykładami religii żydowskiej. Szkoły projektowane zastąpią dotychczasowe „chedery", prowadzone przez pozbawionych wszelkiego wykształcenia mełamedów i odznaczające się wyjątkowem niechlujstwem.

— Komisya elewatorów państwowych i rada banku państwa niebawem rozważać będą projekt nowych przepisów o eksploatacyi elewatorów. Projektowane jest między innemi przedłużenie terminu przechowywania zboża do 9 miesięcy.

— Ministerstwo oświaty rozesłało rektorom i dyrektorom szkół wyższych i średnich okólnik, zwracający uwagę, że zgodnie z nową ustawą o służbie wojskowej wychowańcy zakładów naukowych z powtórnych prolongat terminu stawienia się przed komisyą wojskową nie korzystają. Nowa ustawa obowiązywać zacznie z d. 1-ym grudnia r. b. Wobec tego osoby, życzące sobie uzyskania dalszych prolongat, mogą prosić o to tylko do dnia 1-go grudnia. Na podaniach takich władze szkolne muszą zaznaczać, kiedy mianowicie podanie zostało złożone. Podań bez oznaczenia daty złożenia ich władzom szkolnym komisye wojskowe uwzględniać nie będą.

Z życia prowincyi.

Z włodzimierskiego T-wa rolniczego (na Wołyniu).

W dniu 12 ym lipca r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków włodzimierskiego T-wa rolniczego przy nadzwyczaj licznem, jak na nasze stosunki, udziale wybitnych rolników.

Na przewodniczącego jednogłośnie został powołany p. Paweł Gutowski, który, otwierając posiedzenie, scharakteryzował ważne znaczenie zebrań, wymiany myśli oraz wspólnej społecznej pracy rolników, która na gruncie wołyńskim trudniej się jakoś przyjmuje, niż w Królestwie i Galicyi.

W ciągu dyskusyi p. Wiktor Gutowski postawił wniosek, aby dla rozwoju działalności T-wa przyjąć ziemskich fachowców rolników w charakterze członków-korespondentów T-wa. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zgromadzenia p. Jan Lentz, kierownik stacyi poturzyńskiej, w związku z projektem utworzenia sekcyi nasiennej T-wa szczegółowo opowiedział o gospodarstwach nasiennych w Niemczech. W trakcie omawiania punktów statutu sekcyi nasiennej wyłania się kwestya, czy sekcya ma prowadzić z funduszów T-wa czystą hodowlę nasion elitowych dla członków T-wa, czy też ma sprawdzać dobroć nasion nabywanych przez członków i ułatwiać zbyt rolnikom, produkującym nasiona, przez wydawanie zaświadczeń o jakości sprawdzonych nasion.

Pp. W. Kociejowski, dyrektor stacyi doświadczalnej w Łucku, oraz d-r St. Lipiński popierali pierwszy wniosek, proponując przyłączenie się do sekcyi nasiennych równieńskiego i łuckiego T-w rolniczych. Pp. Mościcki i Ostaszewski, obawiając się znacznych kosztów, przychylają się do drugiego. P. W. Gutowski, świetnie charakteryzując znaczenie i cel sekcyi nasiennej, radzi iść utorowanemi drogami i wzorować się na ustawie Centralnego T-wa Rolniczego w Królestwie w jaknajszerszym zakresie.

Wniosek przyjęto większością głosów. Na prezesa sekcyi nasiennej obrano p. P. Gutowskiego; do zarządu weszli pp: Ostaszewski, znany hodowca nasion na Wołyniu, Dawidson, dyrektor stacyi nasion buraczanych na Wołyniu firmy „Szamowski", Grodecki, kierownik doświadczeń polowych, oraz Mościcki z Bochnowa i d-r Lipiński z Zaturzec.

Po wysłuchaniu referatu p. Grodeckiego, który rzucił krótki rys na znaczenie doświadczeń polowych z nawozami sztucznemi i odmianami zbóż, przyjęto wniosek p. Dawidsona, aby doświadczenia polowe przeprowadzać nie tylko jednoroczne, ale także prowadzić je w płodozmianie z szczególniejszem uwzględnieniem roślin motylkowych. Wniosek p. Kociejowskiego, aby przy omłocie zbóż z poletek doświadczalnych zastosowywać omłot pojedyńczego snopa, przyjęto i postanowiono wprowadzić ten sposób tytułem próby. Do przeprowadzenia doświadczeń polowych z nawozami i odmianami zbóż zapisało się piętnaście większych majątków.

W dalszym ciągu p. Grodecki zdaje relacyę rachunkową z poleconego mu przez zarząd T-wa zbadania systemów sprzedaży produktów mlecznych, jakie ustaliły się w naszej okolicy.

Po zbadaniu przedstawionych rachunków, opartych li tylko na danych, stosowanych w okolicy i po ich zestawieniu okazało się, że najlepszy jest system sprzedaży mleka w postaci śmietanki do Galicyi. Daje on od 25 do 30 rb. nadwyżki dochodu od jednej krowy w porównaniu z pachtem lub nawet produkcyą masła. Zgromadzenie poleciło zarządowi T-wa zająć się organizacyą zbytu śmietanki do Galicyi.

Zapowiedziane referaty pp. Zajączkowskiego i d-ra Lipińskiego z powodu spóźnionej pory zostały odłożone.

Fr. Grodecki.

(Referat p. Grodeckiego podamy w najbliższym czasie). *(Red.)*.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Jeszcze o „niemiłem zajściu."** O zajściu na stacyi Mińsk kolei Lipawo-romeńskiej, którego „ofiarą" padł pułkownik żandarmeryi kolejowej Marczenko, rozpisuje się dziś szeroko cała prasa rosyjska. Według słów „Rus. Mołwy" owym staruszkiem cywilnym, którego p. Marczenko chciał usunąć z przedziału wagonu I klasy, był prezydent Rady Państwa p. M. Akimow.

Gdy się wykryła, iż usuwany z przedziału wagonu I klasy pasażer zajmuje tak wysokie stanowisko, p. Marczenko zaczął błagać go o przebaczenie, powołując się na swe zasługi. P. Akimow prosił tylko pułkownika o pozostawienie go w spokoju i zatelegrafował do ministrów komunikacyi i spraw wewnętrznych. Rezultat wiadomy...

— **Fałszywe eksponaty.** Historya z fałszywymi eksponatami na wystawie kijowskiej, o czem niedawno donosiły wszystkie pisma kijowskie, narobiła w Łucku, gdzie urzęduje inicyator całej afery, nauczyciel gimnazyum Wołkowicz, ogromnego rumoru. Przyjeżdżał specyalny delegat okręgu nauk. z Kijowa, a Wołkowicz obchodził wszystkich uczniów, co wiadomą podpisali deklaracyę, prosząc aby ją cofnęli. Nie znalazł nigdzie posłuchu, taką miłość zjednał sobie w sercach swych pupili.

Jak nas informowano, dyrektor gimnazyum, czech Fryderycks, tłumaczył, iż wszystkie eksponaty, przed wysłaniem ich do Kijowa, prezentował po kolei różnym wizytatorom, którzy [gimnazyum] w różnych odstępach czasu odwiedzali, między innemi, i samemu kuratorowi okręgu naukowego—przedstawiając je, jako wytwór uczniowski, pod kierunkiem i komendą Wołkowicza dokonany.

Atoli nikt z oglądających nie znajdował w eksponatach nic zdrożnego, coby autorstwo rzekomych wykonawców podawało w wątpliwość.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Onegdaj pod przewodnictwem hr. A. Tyszkiewicza odbyło się posiedzenie zarządu wystawy, z udziałem zaproszonych przedstawicieli eksponentów. Wystawcy przedstawili zebraniu obszerny referat, dotyczący potrzeb i braków wystawy. Jako najważniejsze defekty wystawy eksponenci wymieniają: zły stan dróg, brak kanałów burzowych, niedostateczne urządzenie sanitarne, brak odpowiedniego oświetlenia w niektórych pawilonach i t. p.

Po rozpatrzeniu powyższych skarg zarząd, uznając ich słuszność, postanowił prosić komisarza technicznego wystawy M. Michelsona o przedsięwzięcie środków, aby do dnia 5 sierpnia całe terytoryum wystawy doprowadzone zostało do zupełnego porządku.

Poza tem wystawcy wyrazili życzenie, aby powiększona została szybkość tramwajów, które obecnie poruszają się nadzwyczaj wolno; aby przyśpieszono wydanie katalogu, rozszerzono reklamę i t. d. Co się tyczy reklamy wystawcy zgadzają się wziąć udział w wydatkach na ogłoszenia, asygnując takąż samą sumę, jaką na ten cel przeznaczy od siebie komitet wystawy. Wreszcie na skutek prośby wystawców postanowiono powiększyć oświetlenie w galeryi krytej i urządzić tam dwa elektryczne wentylatory.

— Zwiedzanie przez publiczność sztolni w dziale górnictwa było dotychczas dozwolone grupami po 10 osób. Obecnie przepis ten został zmieniony w ten sposób, iż publiczność będzie dopuszczana do sztolni w odstępach 5-cio minutowych.

— W dziale dobroczynności wystawione są między innemi prace i wyroby ociemniałych, którymi opiekuje się specyalne Towarzystwo p. n. „Patronat nad ociemniałymi pracownikami". Wobec tego, iż wiele osób zapatruje się sceptycznie na te roboty, „Patronat" zwrócił się wczoraj do Komitetu wystawy z prośbą o poz-

wolenie, aby ociemniali mogli demonstrować swą pracę wobec publiczności.

— Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy rozpatrywano między innemi propozycyę delegata rady zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu, dotycząca urządzenia podczas wystawy szeregu odczytów z dziedziny przemysłu i handlu.

Delegat rady zjazdów dr. W. Szaryj zaproponował następujące tematy: 1) rozwój przemysłu rosyjskiego w ostatnich latach; 2) rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu: górniczego, metalurgicznego, bawełnianego, cukrowniczego i in., 3) handel wywozowy Rosyi; 4) przesilenie przemysłowe, ich teorya i oznaki, pozwalające przewidzieć ich następstwa i 5) ubezpieczenia robotnicze i ich rodzaje w Rosyi i zagranicą.

Zarząd wystawy postanowił przekazać tę propozycyę do opinii i opracowania Kijowskiego Towarzystwa rolniczego.

— W myśl okólnika głównego zarządu stadnin państwowych zgłoszenia dotyczące udziału w dziale hodowli koni na wystawie kijowskiej przyjmowane będą do 1 sierpnia. Ze względu na to, iż dotychczas zgłoszono już na wystawę około 500 koni, naczelnik głównego zarządu stadnin państwowych zgodził się udzielić komitetowi dodatkowej zapomogi na budowę stajen, odpowiednio do ilości koni, jakie zostaną zgłoszone do 1 sierpnia.

— W początkach sierpnia przybędzie, jak wiadomo, do Kijowa w celu zwiedzenia wystawy wycieczka rolników niemieckich. Podczas zwiedzania przez nich wystawy S. Frankfurt wygłosi w pawilonie głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych odczyt w języku niemieckim na temat: „współczesny stan przemysłu cukrowniczego w państwie rosyjskiem i widoki jego rozwoju w przyszłości". Odczyt odbędzie się d. 2 sierpnia o godzinie 10-ej z rana.

— Od kilku dni tramwaj wystawowy zaczął funkcyonować prawidłowo. Obecnie kursują stale 4 wagony. Wczoraj przewieziono z górą 2,000 osób, przyczem ogólny dochód dzienny wyniósł 150 rb.

— Dn. 25 lipca zwiedziły wystawę wycieczki w ogólnej liczbie 530 wychowańców szkół i nauczycieli, 258 kierowników, oraz 315 robotników i szeregowców z 12 przewodnikami. Między innemi zwiedziły w tym dniu wystawę wycieczki: petersburskich kursów rolniczych, kamienieckiej szkoły artystyczno-rzemieślniczej, szkoły rolniczej w Złotopolu, kazańskiej szkoły ziemskiej i in.

Wycieczki, jakie zwiedziły wystawę od dnia otwarcia liczyły ogółem 27,556 wychowańców szkół i nauczycieli oraz 7,177 włościan robotników i szeregowców; razem 34,733 osoby.

— Onegdaj kasa wystawy sprzedała 2,285 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia za biletami płatnymi zwiedziło wystawę 279,826 osób.

Dział lekarski.

I.

Działy lekarskie spotykamy na wystawie w kilku pawilonach: jest obszerny dział lekarski w pawilonie ziemskim, jest dział hygieny szkolnej, dział doraźnej pomocy lekarskiej, są instytucye naukowe, lekarskie i t. d.

Wszystkim poświęcimy z kolei szereg sprawozdań i opisów, rozpoczynając na razie pracę od pawilonu uzdrowisk galicyjskich.

Pawilon galicyjski—polski budzi wśród ogółu polaków wielkie zainteresowanie.

Odszukuje się go dość mozolnie na wystawie i ma się—rozczarowanie.

Pawilon nie gotów. Mamy tu mieć dział zdrojowisk galicyjskich i jeszcze dotąd, oprócz bardzo niewielu eksponatów, nie mamy nic.

W całości natomiast i wykończony jest dział instytutu serologicznego w Krakowie prof. Bujwida. Niestety, dział ten jest wykończony i nie możemy nawet łudzić się nadzieją, że tu jeszcze co przybędzie, a tak jest ubogo i biednie...

Szafka z surowicami i szczepionkami; na ścianie tablice atlasu bakteryologicznego Bujwida, doskonałe mikrofotografie, kilka broszur — prac prof. Bujwida i w wielu egzemplarzach niewielka broszurka, opisująca sam instytut i wyrób surowic. Książeczka ta ma charakter reklamowo-informacyjny. Wszystko to mieści się w niewielkim kącie na jednym stole.

Bierzemy ową informacyjną broszurkę i uderza nas data założenia instytutu: rok 1893.

A więc tak się przedstawia dorobek instytutu za lat 20...

Te kilka prac Bujwida, bardzo specyalnych i drobnych, w rodzaju: „Tłumienie perlicy bydła tuberkuliną", „Porównawcze działanie różnych środków przy powierzchownem odkażaniu rąk" i kilka innych — to ma być wszystko. Z tych prac najbardziej uderza mozolne, długie badanie zawartości bakteryi w Wiśle na przestrzeni od Krakowa do Zawichosta. Rezultaty tych badań są podane w formie diagramu i wskazują na znaczne oczyszczanie się wody wraz z oddalaniem się od Krakowa. Niezaprzeczenie jest to robota mozolna, rezultat ciekawy, choć do przewidzenia, ale o samym instytucie, jego działalności, jej zakresie z prac podobnych nic a nic wnioskować nie możemy.

Prof. Bujwid pracuje naukowo; wie się o tem i bez wystawy.

Chciałoby się jednak mieć dane o samym instytucie, a na wystawie nie mamy nawet wskazówki, co do ilości produkowanych surowic, budżecie instytutu, o rejonie jego działalności.

Wiadomości te byłyby tembardziej pożądane w formie tablic statystycznych, że surowice instytutu prof. Bujwida słyną ze swej skuteczności i rozchodzą się nie tylko w Galicyi i Austryi, lecz w Królestwie i Rosyi.

Podwójnie można mieć za złe instytutowi, że tak marnie wystąpił na wystawie, raz jako znanemu zakładowi leczniczo-przemysłowemu, powtóre jako instytucyi polskiej.

Dział żeglugi.

VI.

Parostatki floty ochotniczej przewoziły początkowo ładunki wojskowe, żołnierzy, przesiedleńców i zesłańców, wkrótce jednak rozwinął się przewóz ładunków handlowych z Rosyi na Daleki Wschód, z powrotem zaś po raz pierwszy przewiezione zostały na statkach floty transporty herbaty bezpośrednio z Chankou do Odesy.

W ten sposób działalność floty ochotniczej wpłynęła na zupełną reorganizacyę stosunków handlowych z Dalekim Wschodem, w drodze ustalenia bezpośredniego przewozu towarów z Rosyi na Wschód, ze Wschodu zaś tak ważnego produktu, jak herbata, będącego głównym przedmiotem handlu między Chinami a Rosyą i dostawianej przedtem na okrętach cudzoziemskich via Londyn lub drogą lądową przez Syberyę.

W miarę rozwoju przewozu towarów wogóle, przewóz herbaty zaczął rzecz prosta odgrywać znacznie mniejszą rolę, pomimo to jednak herbata zajmuje dotychczas jedno z pierwszych miejsc w szeregu towarów przewożonych ze Wschodu do Rosyi. Z diagramów, jakie znajdujemy w powilonie, okazuje się, iż w r. 1880 stanowiła ona 100% wszystkich ładunków dowiezionych na parostatkach floty ochotniczej; w r. 1890—80%, w r. 1900—50%, w roku zaś 1910 tylko 30%. Ogólna zaś ilość ładunków wywiezionych i dowożonych urosła w ciągu powyższego okresu z 500,000 do 11,000,000. pud. rocznie.

Jak widać z odnośnych tablic i diagramów wzrastał również na linii wschodniej ruch osobowy, dopóki nie powstrzymało go otwarcie komunikacyi kolejowej przez Syberyę, dla tego też największa ilość przewożonych podróżnych przypada na dziesięciolecie, które poprzedziło otwarcie kolei Syberyjskiej. Podczas budowy tej kolei flota ochotnicza odegrała ważną rolę, gdyż w okresie od r. 1895 do 1902 parostatki jej przewiozły na Daleki Wschód z górą 12,000,000 pudów wszelkiego rodzaju materyałów dla budowy linii kolejowej, nie licząc 25,000,000 pudów innych ładunków przewiezionych w tym samym czasie.

Podczas okresu 1895—1903 r. ogólna ilość ładunków przewiezionych przez flotę ochotniczą na Daleki Wschód waha się od 3,400,000 do 5 300,000 pud. rocznie, lecz po ukończeniu budowy linii kolejowej stan rzeczy odrazu się zmienił i ilość przewożonych towarów spadła bardzo znacznie. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej następuje prawie dwuletnia przerwa w działalności floty, z chwilą zaś jej wznowienia w r. 1906 ilość przewozowych na Wschód ładunków zmniejsza się do połowy w porównaniu z przewozem podczas poprzedniego okresu i dopiero w r. 1910 znów dosięga poprzednich rozmiarów.

Toż same zjawisko wykazują tablice, dotyczące ruchu osobowego. Przewóz podróżnych, który dosięgnął swego kulminacyjnego punktu w latach 1900 i 1901, nagle zupełnie ustaje w latach 1902 i 1903, po wznowieniu zaś żeglugi po wojnie japońskiej o masowym przewozie ludzi niema już nawet mowy (gdy w ciągu 20-lecia poprzedzającego powyższe przesilenie flota ochotnicza przewiozła ogółem około 200,000 żołnierzy, z górą 73,000 przesiedleńców i przeszło 30,000 zesłańców), przewóz zaś podróżnych prywatnych posiada charakter wypadkowy.

Wobec tego, flota zmuszona była szukać nowych dróg dla swej działalności.

W r. 1906 otwarta została komunikacya na nowej linii—zachodniej — pomiędzy Libawą i Nowym Jorkiem dla przewozu emigrantów, która jednak istniała zaledwie w ciągu 2 lat, poczem została zamknięta wskutek przesilenia ekonomicznego w Ameryce Północnej, które wstrzymało ruch emigracyjny, a także wskutek strat spowodowanych konkurencyą z zagranicznym trustem przewozowym, który zmonopolizował komunikacyę pomiędzy Europą i Ameryką i wytężył wszystkie środki w celu usunięcia nowego przybysza.

Następna próba wyjścia z trudnego położenia uwieńczyła się lepszem nieco powodzeniem. Mianowicie od r. 1907 zostały otwarte i ustalone nowe linie na Dalekim Wschodzie: ekspresowe pomiędzy Władywostokiem i portami Japonii i Chin (Curuga, Nagasaki i Szanchajem), linia cieśniny Tatarskiej (pomiędzy Władywostokiem i Mikołajewskiem nad Amurem), od roku zaś 1908—linia północna (pomiędzy Władywostokiem i portami morza Ochockiego i cieśniny Berynga).

W związku z liniami północnemi należy wspomnieć o kursach do Niżnie-Kołymska, które parostatki floty wykonały w latach 1911 i 1912. Podróże te mogą mieć poważne znaczenie dla rozwoju żeglugi handlowej, o ile wynikiem ich będzie ustalenie stałego związku pomiędzy Dalekim Wschodem i azyatyckim wybrzeżem oceanu Lodowatego.

Od r. 1907 flota ochotnicza zaczęła również przewozić muzułmanów rosyjskich odbywających corocznie pielgrzymki do Mekki. Ilość przewożonych pielgrzymów wzrasta z każdym rokiem i w r. 1910 przekroczyła 12,000 osób. W ciągu ostatnich lat ożywił się również i ogólny ruch pasażerski, wskutek czego flota wznowiła regularny przewóz pasażerów pomiędzy Odesą i Władywostokiem, obniżając przytem od r. 1912 taryfę osobową. Należy wreszcie zaznaczyć, iż obecnie flota ochotnicza zamierza zorganizować bezpośrednią komunikacyę pomiędzy rosyjskimi portami morza Bałtyckiego i portami Dalekiego Wschodu z przystankami we wszystkich większych portach Europy zachodniej, oraz oceanów Indyjskiego i Wielkiego.

Oprócz diagramów, tablic, map morskich i t. p. w oddziale floty ochotniczej wystawiono duże modele parostatków oceanowych, których flota posiada ogółem 32. Wystawione modele przedstawiają parostatki „Orel" i „Włodzimierz", z których pierwszy zbudowany został w r. 1909 posiada długości 352 stopy, szerokości 45 i pojemności 3,425 tonn „Włodzimierz" zbudowany został w r. 1895, (długości 449, szerokości 49 stóp i pojemności 5,620 tonn), kosztował 1,004 311 rb., przewozi 2,508 pasażerów. Poza tem widzimy w pawilonie aparaty do przesyłania rozkazów na okrętach, modele łódek ratunkowych, aparat do wyrzucania pasów ratunkowych z zapalającym się w wodzie przyrządem, aby w nocy można było dostrzedz pas zdaleka, olbrzymie udoskonalone kompasy, latarnie okrętowe, łańcuchy kotwicowe i t. p.

W osobnej szawce umieszczono całkowitą zastawę stołu w jadalni okrętowej, krenometr rtęciowy, wskazujący kołysanie się statku, przyrząd wykazujący ilość węzłów robionych przez okręt i t. d. Ściany pawilonu zdobią fotografie, przedstawiające widoki portów w Odesie i Władywostoku, przystani, wybrzeży, ładowanie i wyładowywanie cukru i innych towarów, oraz parostatków floty ochotniczej („Kursk", „Woroneż", „Smoleńsk"; „Saratow" walczący z tajfunem u brzegów Formozy — zdjęcie dokonane z latarni morskiej; parostatek „Kostroma" pokryty lodem, przy wejściu do portu władywostockiego w r. 1898 i in.).

Główna hala maszyn.

III.

Tuż obok eksponatów fabryki pomp „Rohn Zieliński" znajdują się okazy wyrobów specyalnej fabryki pędni Johna z Łodzi. Z kół parowych, tarczy łącznikowych, łożysk i przeróżnych części maszynowych, służących do przeniesienia siły zapomocą pasów, ustawiono piramidy i bardzo udatne w układzie figury.

Wyroby firmy Johna, zajmującej się specyalnie i prawie wyłącznie jedną gałęzią wytwórczości mechanicznej, dobrze są znane technikom, pracującym w wielkim przemyśle, a pokaz urządzeń przeniesienia siły w niezwykłych warunkach ukośnie pod różnymi kątami niejednego zaciekawić może.

Obok wspomnianych grup, zestawionych z części pędni, ustawiono długi szereg bardzo ładnie wykonanych i dobrze skonstruowanych pieców różnej wielkości, przeznaczonych do opału węglem kamiennym dla centralnego ogrzewania wodą domów mieszkalnych. Te pierwotnie z Ameryki do nas wprowadzane piecyki zyskują coraz więcej uznania.

Sąsiednie miejsce w hali maszyn zajęła warszawska fabryka maszyn p. f. „Orthwein Karasiński i S-ka".

Niewiele tu eksponatów, bo trzy tylko, lecz tembardziej zasługują na szczegółowe oględziny.

Mamy tu więc przedewszystkiem silnicę parową o mocy 200 koni, o dwóch sprzężonych ze sobą cylindrach parowych (compound) i zaworowem mechanicznie sterowanem urządzeniem do rozdziału pary, a cylindry ustawione jeden za drugim (tandem).

Wykonanie maszyny jest bardzo dokładne i staranne, a niektóre konstrukcyjne szczegóły z zastosowaniem nowych pomysłów zaciekawiają widza. Do tych właśnie należy sposób naoliwiania głównych łożysk, zapomocą krążącego strumienia oliwy, która w drodze się oczyszcza. Zastanawia tylko nadzwyczajne zwarcie cylindrów w kierunku długości—taka oszczędność miejsca dla ustawienia silnicy, na jaką w danym wypadku liczono, jest chyba wyjątkową — a czy jest praktyczną?

Obok parowej silnicy stoi silnica o mocy 20-tu koni dla pracy gazem ssanym, z ustawioną zwykle tuż obok silnicy specyalnej gazowni, raczej pieca, w którym się antracyt-węgiel lub inny materyał opałowy spala. Tutaj owej gazowni niema, a tylko sama silnica. Trzeci okaz, to wirówka dla odsiewania kryształów ze zgotowanej cukrzycy. Wirówka z bardzo rozpowszechnionego typu Westona, urządzona do bezpośredniego napędu elektrycznego, przez ustawiony pionowo nad wirówką silnik elektryczny. O bardzo starannem wykonaniu świadczy równy bieg puszczanej wobec zwiedzających wirówki, a pokazywane niektóre ułatwienia w obsłudze, świadczą, iż konstruktorzy nie ustają w zabiegach o dalsze udoskonalenie maszyny.

Ustawa konserwatoryum kijowskiego.

O otwarciu w Kijowie konserwatoryum pisaliśmy kilkakrotnie.

W tych dniach została ogłoszona drukiem ustawa konserwatoryum, której główne punkty w streszczeniu podajemy.

Wykładane przedmioty składają się z trzech kategoryi: przedmioty specyalne (gra na instrumentach, śpiew, teorya kompozycyi) oraz obowiązujące i dodatkowe (gra na fortepianie, zespoły kameralne i orkiestrowe, śpiewy chóralne, teorya i historya muzyki, estetyka, kompozycya praktyczna i t. p.). Wykłady każdego przedmiotu specyalnego są podzielone na dwie klasy: niższą i wyższą, przyczem wyższa klasa teoryi, kompozycyi, śpiewu oraz gry na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli składa się z dwóch oddziałów: ogólnego i akademickiego.

Do konserwatoryum przyjmowane są osoby, mające nie mniej, niż 9 lat. Do podania o przyjęcie kandydat winien jest dostarczyć rejentalną kopię metryki, świadectwo zakładu naukowego oraz fotografię (świadectwo lekarskie o ile osoba ma być przyjęta do klasy śpiewu lub gry na instrumentach dętych).

Przed zaliczeniem w poczet uczniów kandydaci składają egzamin; wykazana przytem umiejętność i wiedza decydują o przyjęciu kandydata do tej, czy innej klasy. Za prawo poddania się egzaminowi osoby te winne są złożyć po pięć rb., które w żadnym wypadku nie mogą być zwrócone.

Ukończenie klasy elementarnej teoryi i 1-ej klasy solfeggio jest obowiązujące przy przejściu do klasy wyższej.

Uczący się w konserwatoryum dzielą się na dwie kategorye: uczniów i wolnych słuchaczów,—z których pierwszą stanowią ci, którzy prócz przedmiotu specyalnego studyują również wszystkie przedmioty obowiązujące; drugą — uczęszczający na wykłady podług własnego wyboru.

Wpisowe wynosi: w klasie śpiewu, gry na fortepianie i harfie 175 rb., w klasie teoryi specyalnej, skrzypiec i wiolonczeli — 150 rb., w klasie gry na instrumentach dętych i kontrabasie — 80 rb. Osobom wyjątkowo uzdolnionym po dwuletnim pobycie w konserwatoryum mogą być udzielane w tym względzie pewne ulgi.

Podania o przyjęcie są przyjmowane w terminach: w sierpniu do dn. 26 go, i od dn. 28 go grudnia do 7-go stycznia.

Po złożeniu egzaminów ostatecznych abituryenci otrzymują świadectwa („atestaty") lub dyplomy (pod warunkiem ukończenia przez te osoby nie mniej sześciu klas w średnim zakładzie naukowym). Dla uzyskania świadectwa należy złożyć ostateczny egzamin z przedmiotu specyalnego i obowiązujących; dla uzyskania zaś dyplomu (nadającego tytuł „artysty wyzwolonego") wymagane jest prócz tego złożenie egzaminu z przedmiotów, wyszczególnionych w programie konserwatoryum.

Uczniowie konserwatoryum korzystają z następujących ulg dla odbycia powinności wojskowej: dla wszystkich — termin wstąpienia do wojska odracza się do 22 letniego wieku; dla śpiewaków, którzy przed 22-im rokiem złożyli egzaminy przejściowe i pozostają w Konserwatoryum, termin odracza się do 25 lat wieku; dla tych wreszcie, którzy przed ukończeniem 22 lat uzyskali świadectwo i pozostają w konserwatoryum, termin odracza się do 27 lat.

Notatki wystawowe.

Wystawca, patrząc na zachmurzone niebo, powiada:

— Nieszczęście!

Potwierdzam.

Dokoła cisza i przeczucie — nowego błota... Tramwaj sunie krokiem... komisyi brukowej... Na przydrożnym kamieniu usiadł roznosiciel gazet — smutny, bo nie może rosprzedać obrzydliwych ilustracyi komitetu wystawowego... Czasem przemknie pożeracz katalogów, trzymając pod pachą setki broszur reklamowych... Tu i owdzie wloką się „wycieczki zbiorowe" i grupy przyjezdnych.

Wystawca, obejrzawszy skrzętnie niebo, powiada:

— A ja, panie, jestem Mahomet!

— Skąd znowu przyszła panu do głowy taka myśl niewczesna?... — pytam głosem sennym, jako że zjadłem przed chwilą „lekki" obiad jarski, to znaczy, że mam w sobie ogromnie mało jarzyn i ogromnie dużo mąki, krup i wszelkiego innego kleju.

Otrzymuję odpowiedź ostrą:

— Rzuć pan nieprzyzwoite przypuszczenia, bo ja do komisyi urządzającej bitego w gębę murzyna nie należę i z moralności publicznej szydzić nie zwykłem. Obejdź pan lepiej dokoła moją budę... Co pan widzisz?...

— Widzę pawilon, przyparty do góry...

Prorok uśmiecha się zgryźliwie.

— Złudzenie optyczne!...—cedzi przez zęby.—Nie chciałem iść do urwiska, więc zbudowałem mój pawilon opodal i patrz pan — mam go na karku...

Patrzę—istotnie na karku...

— Nie ja do niej, a ona — powiada — do mnie... Jestem taki człowiek osobliwy, do którego przyszła—góra...

Tłumaczę, że z Mahometem było inaczej, że właśnie on, Mahomet, musiał do góry wędrować...

— Zachciałeś pan!...—śmieje się wystawca. — Tu u nas przecie wszystko jest „naodwrót"...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

[illegible]

Dziś 27 (9) Natalii M.
Jutro 28 (10) Bł. Kunegundy Kr. Polsk.

Wschód słońca o godz 4 m. 40
Zachód słońca o godz 7 m 31.
Długość dnia godz. 14 m 51.

Kalendarzyk Historyczny.

9 sierpnia n. st.

— Roku 1770 Rada generalności Konfederacyi Barskiej ogłasza bezkrólewie.

— Przeciwko przyłączeniu do miasta. Projekt przyłączenia Światoszyna do m. Kijowa, powstały z inicyatywy ministerstwa spraw wewnętrznych i poparty tak przez ziemstwo

Peryodyczne zmiany klimatu.

Od czasu do czasu spotykamy w dziennikach, nie tylko naszych, ale i zagranicznych wzmianki z przepowiedniami pogody na długie okresy czasu naprzód. Przypomnę, że i „Dziennik Kijowski" poruszał również mimochodem tę sprawę, jak np. w recenzyi o broszurze K. Dulęby „Jak radzić sobie w roku mokrym", to znów w przepowiedni obserwatoryum meteorologicznego w Bourges i t. p. Wszystkie one redukują się do tego, że klimat nasz na ogół do niedawna uznawany za posłuszny uległ stanowczej zmianie, stał się wilgotnym oraz że wilgotność ta jego potrwa jeszcze przez pewien szereg lat.

Pragnąłbym te dorywcze informacye obszernie i popularnie rozjaśnić, na podstawie odnośnych naukowych badań, które wniknęły głębiej w istotę rzeczy, tembardziej, że kwestya ta jest dla naszego kraju, opierającego swój byt na rolnictwie, pierwszorzędnego znaczenia.

Był czas, że rozmaici uczeni i pseudouczeni starali się zapomocą przerozmaitych kombinacyi wyprowadzić jakieś prawidła dla zmian pogody na dłuższe okresy czasu, że wymienię tylko dawne przepowiednie na zasadzie stuletnich kalendarzy, a z nowszych przepowiednie Falba, Demczyńskiego i t. p.

W rezultacie nie dały one żadnych wskazań zgodnych z późniejszymi faktami, tak, że wreszcie szanujący się meteorolodzy przestali zwracać na te koncepcye uwagę. Gdy jednak następnie zaobserwowano dzięki pracom R. Wolfa oraz A. Wolfera peryodyczność w okresach plam słonecznych, a mianowicie 11-letniość tych okresów, oraz stwierdzono równoległą z tymi okresami peryodyczność wahań w odchyleniach magnetycznych, powstało pytanie, czy w związku ze zjawiskiem zwiększania się lub zmniejszania plam słonecznych nie będą występować lata chłodniejsze i cieplejsze, lata ze zwiększoną lub zmniejszoną ilością opadów. Badania całego szeregu uczonych, jak Schuster, Lockyer, Köppen, Nordman, Rizzo i Blanford, w pierwszych 10 latach obecnego nowego stulecia wykazały pewien luźny związek tych zjawisk bez stwierdzenia jednak ścisłego związku przyczynowego pomiędzy niemi. Nawet ów okres 11 letni podawany obecnie jest w wątpliwość.

Sprawa na tem utknęła, chociaż zwykłe obserwacye rolników doprowadzały ich do wniosku, że klimat nasz w ostatnich dziesiątkach lat wykazuje dziwne anomalie. Starsi z pomiędzy nas pamiętają dobrze szereg normalnych lat przed 1890 rokiem, zaczem lata posuchy — około 1890 r. — owe głodowe lata w guberniach nadwołżańskich — u nas na Podolu i Ukrainie najsilniej zaakcentowane posuchą 1892 roku. Potem mieliśmy lata normalne, wreszcie obecnie od kilku lat nawiedził nas okres chłodny i mokry tak fatalnie odbijający się na rolnictwie. Co o tem sądzić? Czy są to kaprysy natury, lub może tkwi w nich coś stałego — prawidłowego?

Ostatnie lat 20 przyniosły nam w nauce klimatologii pewne wyjaśnienia, pewne uzasadnione przypuszczenia pod tym interesującym nas żywo względem. Okazuje się z nich, że nie są to kaprysy natury, lecz peryodycznie powracające okresy. Po latach chłodnych i mokrych następują lata z normalnymi — swoistymi, że tak powiem — dla danego rejonu warunkami klimatycznymi, zaczem następują lata ciepłe i posuszne, by przechodząc znów w szereg lat normalnych wkroczyć w lata chłodne i mokre.

Badania w tym kierunku przeprowadzone były odnośnie zwiększania się gleczerów i cofania się ich (Sonklar, Forel, Richter, Lang), będące w zależności od lat ciepła i posuchy, lub chłodów i wilgoci i wskazują, że jesteśmy obecnie w okresie zwiększania się lodowców. Dalej stwierdzono peryodyczność w podnoszeniu się i opadaniu poziomu wód w jeziorach bez odpływów (A. Swarowski 1886 r. o jeziorze Neusiedl pod Wiedniem, E. Brückner — Morze Kaspijskie, R. Sieger — O jeziorach Afrykańskich i Armeńskich, Gilbert — Jezioro słone Utah w Ameryce, Jevons i Russel — O jeziorach Australii). Takież wyniki dały studya nad jeziorami z odpływami oraz nad podnoszeniem się i opadaniem poziomu wód w rzekach (Honsell, Forel, Sieger, Blink, Hagen, Groeben, Wojejkow i inni), badania nad pokryciem lodowem rzek, nad terminami winobrania — zestawionymi przez Angot, Forel'a i Dufour'a, a sięgające wstecz aż do 1550 r., w czem dokładne od 1700 roku, wreszcie nad ostrością zim, sięgające omal do 1000 roku. Wszystkie one wykazują zupełne analogie pod tym względem. Nakoniec zestawienia ścisłe meteorologicznych danych, zebrane przez Brücknera, a odnoszące się do rocznych temperatur, ciśnień barometrycznych i opadów, zestawione 5-cioleciami dla 321 stacyi meteorologicznych rozsianych po całej kuli ziemskiej, w czem 198 europejskich — były w stanie oznaczyć czas i przebieg tych okresów. Każde z tych badań przemawiało za tem, że okresy zmian klimatycznych faktycznie istnieją oraz, że przebieg ich jest taki, jak to powyżej wymieniliśmy. Ponieważ zaś zestawienie średnich z tych wszystkich badań było zgodne co do czasu trwania oraz chronologicznych lat tych okresów i to nie tylko w Europie lecz i w Azyi, Ameryce oraz Afryce i Australii, czyli wogóle na całej kuli ziemskiej, skądkolwiek pochodziły dane, przeto wniosek nasuwał się jeden, że istnieje jakaś potężna przyczyna, wywołująca na całej kuli ziemskiej stałą peryodyczność w zmianach klimatycznych.

Ugruntowanie odkrycia tego zawdzięczamy profesorowi Brücknerowi, którego poprzednicy, jak Wild, Köppen, Renou, przypuszczali tę peryodyczność i formułowali ją dość zgodnie naukowo. Brückner wyciągnął wnioski ostateczne: że począwszy od 1700 roku, gdyż to aż po ów czas wstecz dało się skonstatować, glob ziemski przechodzi okresy fluktuacyi klimatycznych, powracające peryodycznie co lat 35.

Dla stwierdzenia tej teoryi potrzebny był tak dalece mozolnie zebrany, a tak obszerny balast naukowy, wynikający stąd, iż oprócz kilku zaledwie stacyi meteorologicznych, sięgających osiemnastego lub początków dziewiętnastego stulecia, a które na palcach bodaj jednej ręki dałyby się wyliczyć, — prawie wszystek inny ścisły materyał meteorologiczny naukowy sięga nie dalej jak 50-tych lat zeszłego wieku, a zatem operujemy faktycznie przeważnie cyframi meteorologicznemi za jakieś lat 50 do 60, czyli nie ogarniającemi nawet dwóch pełnych okresów fluktuacyi klimatycznych, ponieważ te wynosiłyby 35 × 2 = 70 lat.

Dlatego więc obserwacye nad peryodyczną zmiennością poziomu wód w jeziorach i t. d., i t. d., jak to wyżej wymieniliśmy, były koniecznemi w celu wykrycia stałej peryodyczności okresów.

Do miejsc z najstarszemi ścisłemi meteorologicznemi danemi, bo od roku 1726, należy Padwa, z swym sławnym uniwersytetem, do którego tak wielu naszych rodaków ongi czerpać wiedzę podążało, dalej Medyolan z danemi od 1761 roku, nakoniec Klagenfurt od 1813 r. (od tegoż prawie roku datują cyfry Warszawy, nie przedstawiają jednak żądanej jednolitej ciągłości; Lwów wykazuje dane od 30-tych lat zeszłego wieku; Kraków oraz Moskwa, Kijów i Kiszyniów od lat 50-tych zeszłego wieku). Najstarsze w Europie dane są coprawda paryskie, bo obserwacye zaczynają się w końcu 17-go wieku. Niestety, nie są one jednak jednolite. Hann, kierownik instytutu meteorologicznego w Wiedniu, poddał bardzo szczegółowej kontroli i zestawieniom zgodność cyfr w myśl teoryi Brücknera dla Padwy, Medyolanu i Klagenfurtu w pracy ogłoszonej w 1902 roku. Również zgodnie potwierdzają zapatrywania Brücknera zestawienia tegoż Hanna dla Wiednia od 1851 do 1900 roku, jak również cyfry dla Wiednia do 1912 roku, które w tym celu dodatkowo zestawiałem. Hellmann zestawił cyfry meteorologiczne całego szeregu miejsc w Europie dla lat 1851 do 1900. Symons Archibald i Mac Dowall dla Anglii, Wojejkow dla jeziora Aralskiego. Bliższe z miejsc jak Wiedeń, Berlin, Królewiec, Warszawa, Kijów, Odesa i Lwów odznaczałem graficznie i są one zgodne z poglądem Brücknera.

Wszystkie te zestawienia potwierdzają zgodnie wyniki teoryi Brücknera, a mianowicie, że wskutek bardzo wyraźnych peryodycznych wahań w dopływie ciepła, a zatem pod wpływem zmiennej działalności słońca, następują zmiany ciśnień barometrycznych: w latach ciepłych wyższe ciśnienie, w latach chłodnych niższe, następstwem czego jest zmienna peryodycznie ilość rocznych opadów.

Według Brücknera okres klimatyczny wy-

powiatu kijowskiego, jak i radę miasta Kijowa, wywołał obecnie niezadowolenie wśród najwięcej zainteresowanych osób — właściciel willi tego letniska, których dotychczas nikt się w tej kwestyi o zdanie nie pytał.

Właściciele willi złożyli na ręce generał-gubernatora podanie, w którem protestują przeciwko przyłączeniu Świątoszyna do miasta, ponieważ nie życzą sobie ponosić dodatkowych ciężarów, oraz chcieliby aby miejscowość ta nazawsze zachowała charakter letniska.

— **Zjazd miejski.** Członkowie t. zw. „grupy miejskiej" w Dumie Państwowej, Wielichow i Rostowcew zawiadomili prezydenta miasta o swym zamiarze wzięcia udziału w obradach zjazdu przedstawicieli miast w sprawie podniesienia finansów miejskich.

Wobec tego, iż regulamin zjazdu przewiduje wyłącznie udział przedstawicieli miast, wybranych przez rady miejskie, obaj posławie wszczęli starania w ministerstwie spraw wewnętrznych o pozwolenie im na wzięcie udziału w zjeździe kijowskim.

— **Nowa oferta.** Na ręce prezydenta miasta złożono nową ofertę o dzierżawę stoków ogrodu Cesarskiego. Tym razem oferta pochodzi od przedsiębiorców szantanu „Apollo" pp. P. Fiedotowa, D. Podkina, A. Prokofjewa i A. Walberga, którzy również mają ochotę urządzić nad brzegiem Dniepru „Luna-Park" na wzór berlińskiego.

Reflektanci proponują następujące warunk: termin dzierżawy 24 letni; opłata 2,500 rb. rocznie w ciągu pierwszych 12 lat i 5,000 rb w ciągu drugiej połowy terminu, przyczem zobowiązują się zbudować letni teatr zakryty na 1,200 widzów, teatr otwarty z ławkami dla publiczności, lokal dla café-szantanu z wielką pierwszorzędną restauracyą, pawilon cukierni, estradę dla orkiestry oraz inne budowle i urządzenia dla rozrywek. Wszystkie budynki mają być drewniane, kryte blachą.

— **Oględziny urządzeń wodociągowych.** Zarząd miejski na mocy odnośnego punktu umowy z Towarzystwem wodociągowem upoważnił wiceprezesa komisyi wodociągowej p. Iljina do dokonania oględzin wszystkich urządzeń wodociągu kijowskiego, do badania w kwestyi wodociągów właścicieli nieruchomości i do spisywania protokułów w razie skonstatowania złego urządzenia lub funkcyonowania wodociągów.

— **Z politechniki.** Do kancelaryi politechniki złożono ogółem 1,060 podań o prawo składania egzaminu konkursowego (wakansów jest 450) Liczba podań złożonych na poszczególne wydziały nie jest znana, przypuszczalnie jednak najwięcej podań złożono na agronomię a najmniej na inżynieryę.

— **Zaniedbana ulica.** Policmajster kijowski zawiadomił prezydenta miasta, iż kanały i mosty na ulicy Kiryłowskiej znajdują się obecnie w stanie absolutnego zaniedbania. Niektóre z tych mostów, jak naprzykład około nieruchomości № 71 i 85 grożą niebezpieczeństwem nie tylko dla ekwipażów i wozów lecz nawet dla ruchu pieszego. Policmajster prosi zarząd miejski o niezwłoczne uporządkowanie ulicy.

— TRAGICZNY WYPADEK. Na ul. Międzygórskiej 10-letnia dziewczynka R. chcąc się przejechać uczepiła się wozu, którym ojciec jej wyjeżdżał, spadła jednak na bruk i uderzyła się głową o kamienie z taką siłą, że pękła czaszka i wypryснął mózg. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczna.

— OTRUCIE CIASTKIEM. Onegdaj na Padole N. Buczera kupił ciastko z kremem i podzielił się z uczniem gimnazyum Iwanickim. Po zjedzeniu ciastka wystąpiły objawy otrucia. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

— POŻAR. W Puszczy Wodnej w domu N. Bakana wybuchł pożar, dom w braku narzędzi strażackich spłonął doszczętnie.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na Kreszczatyku wprost d. № 15 dorożkarz najechał na I. Bogorskiego. Wypadek zakończył się lekkiem potłuczeniem.

— ZEPSUTE RYBY. W halach targowych u Aleksiejewa policya znalazła zepsute ryby.

— OKRADZENIE MIESZKANIA. Wczoraj w nocy w domu № 3 przy ul. Uniwersyteckiej ograbiono mieszkanie A. I. Złodzieje otworzyli przy pomocy dobranego klucza drzwi i zabrali srebro stołowe wartości 119 rb., poczem umknęli.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na rogu ul. Lwowskiej i Wozniesieńskiego zjazdu zażyła trucizny w zamiarze samobójczym młoda kobieta w wieku około lat 20.

W domu № 6 przy ul. Brackiej starsza wiekiem kobieta zażyła kwasu karbolowego.

W obu wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

— ARESZTOWANIA. Ubiegłej nocy podczas rewizyi mieszkań żydowskich aresztowano 3 żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— SCENA RODZINNA. W domu № 9 przy ul. Międzygórskiej podczas kłótni D. Zajczenko zadał żonie dwie rany nożem w głowę. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanej pomocy.

— KRADZIEŻE. W domu № 20 przy ul. Bulwarskiej ubiegłej nocy skradziono z mieszkania I. Skłarewskiego Wiszniewskiego rzeczy, wartości 180 rb.

Z ambulatoryum kolei Poł. Zach. skradziono narzędzia lekarskie na sumę 50 rb.

W domu № 24 przy ul. Puszkińskiej okradziono mieszkanie F. Krauzę na sumę 125 rb.

B. Weksler doniósł policyi o popełnionej przez jednego z robotników kradzieży towarów futrzanych wartości 125 rb.

Na Bessarabce okradziono kiosk Palczykowskiej. Złodzieja N. Aleksiejewa ujęto i część towaru zdołano odebrać.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 26 lipca (8 sierpnia) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	15,2	18,5	15,2
Barometr przy 0° w mm.	738,9	740,7	742,3
Stop. wilgotności w proc.	90	63	69
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłnZ$_1$	PłnZ$_1$	PłnZ$_3$
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,3	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	19,8
Najniższa	14,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	16,3
Wielol. przeciętna temp. pow. w ciągu doby	19,4

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północnym zachodzie Rosyi Europejskiej i miejscami w pozostałych jej rejonach. Temperatura niższa od normalnej w połowie zachodniej, wyższa — we wschodniej.

Przewidywana pogoda w Rosyi Europejskiej na d. 27 lipca: chłodnawo w pasie zachodnim, chłodniej w centrum, temperatura umiarkowana na północnym wschodzie, ciepło w pozostałej Rosyi, deszcze w dorzeczu górnej i środkowej Wołgi, na północnym zachodzie i miejscami w pozostałych rejonach, za wyjątkiem pasa wschodniego.

W Kijowie — chłodno i pochmurnie, od czasu do czasu pogoda jaśniejsza.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś „Flirt przez telefon"; jutro: „Dziewica Orleańska" i „Owoc niedojrzały".

Operetka rosyjska: Dziś: po raz pierwszy „Pupsik"; jutro: „Pupsik".

Kinematografy: Kino-teatr i Express: „Pod kartaczami", „Jak to się uczy przyjaciela", „Niepowodzenia miłosne Leonsa", „Norymberga i jej okolice", „Kronika Gaumond". Korso: „Toreador i gitara", „Pas de quatre", „Stary wróbel", „Kronika Gaumond".

Z teatru i muzyki.

Operetka.

Tegoroczne przedstawienia trupy operetkowej w Château des Fleurs mają powodzenie, dzięki umiejętnemu doborowi repertuaru i dobremu zespołowi.

Z niegranych dotychczas w Kijowie operetek największem powodzeniem cieszą się „Cnotliwa Zuzanna" (Susi) i „Matteo". Ta ostatnia operetka, posiadająca parę momentów lirycznych, do której treść zaczerpnięto z nie tak dawnych wypadków na dworze portugalskim, jest bodaj najlepsza ze wszystkich dotychczas granych.

Na dziś dyrekcya zapowiada jeszcze jedną niegraną w Kijowie operetkę Gilbert'a, p. p. „Pupsik", w której bierze udział cała trupa. Operetka ta cieszy się za granicą dużem powodzeniem i ma być grana osiem razy z rzędu.

Zapowiada też dyrekcya za kilka dni gościnne występy znanej divy wiedeńskiej Mizzi Freihardt.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. A. Miasojedow, N. Miasojedowa, B. Tomaso, E. Braun, J. Cooper, M. Łukjanow, gen., P. Buczański, N. Bloch, W. Duchowski, M. Carew, N. Anert, M. Charłamow, P. Dmitrenko, J. Kidias, G. Penelin, A. Sorokoumowski, S. Aleksandrow, W. Bołotow, gen., M. Bołotowa, A. Manułow, M. Murawjewa, Z. Rau, J. Nowicki, G. Szrejder, W. Umański, S. Iwanow, S. Krull, Ch. Hornung, J. Koenig, M. Berstresser, H. Kend, K. Koenig, O. Burman, L. Kollingwud.

Grand-Hôtel: pp. W. Jackiewicz, J. Moczałow, P. Bałaszew, T. Streter, W. Czernicki, H. Barkowa, L. Gołowina, E. Schott, F. Teodorowicz Zacharus, A. Przencow, D. Szczerbaczew.

Hotel François: pp. W. Szibor, A. Bragin, L. Wichrew, S. Drowolski, S. Dowbiszczenko, P. Duchinow, T. Jeńko-Darowski, Z. Zaleska, B. Konmykowa, W. Kotelnikow, M. Nowicki, D. Podolska, M. Bubnow, J. Łuzin, A. Redelin, P. Mczaksa, S. Miroszników, J. Braker, M. Braker, E. Czechowski, L. Paszkowa, G. Łucka, F. Mogilewski, K. Dobrowolski, .. Weirich, E. Zgorski, J. Kalus, A. Tripolski.

Hotel Ermitage: pp. A. Jewpsichijew, W. Siemionow, A. Siemionowa, E. Ticner, J. Mikłucho, J. Dzagałow, B. Dzagałowa, M. Knirim, Michał Pawliczuk, Mikołaj Pawliczuk, S. Andrejew, M. Andrejewa, A. Andrejewa.

Hotel Hładyniuka: pp. W. Bock, O. Nerges, S. Tyrtow, L. Skibińska, I. Werłow, H. Isaiłowa, R. Berner, M. Niestierowski, J. Fomicki, H. Bałasznikowa, M. Piekarski, S. Dierabkin, L. Kratkow, M. Kałasznikowa, A. Francke, J. Tichomirow, L. Zatkalik, E. Francke, P. Skibiński, J. Łapo-Danilewski.

Hotel Praga: pp. A. Atabekow, B. Rozin, P. Iwczenko, J. Sosnowski, W. Mencel, K. Astafiewa, J. Hański, J. Białkowska, B. Bresławiec, P. Bułaszenko.

Hotel Kané: pp. W. Penisian, A. Savoldi, J. Rogożyn, J. Żeligow, W. Tarkowski, S. Afanasjew, I. Kołbasnikow.

Pałast Hôtel: pp. S. Goldman, B. Jonis, L. Sternik, E. Jakobson, B. Hurman, A. Heinisman, M. Hodes, B. Krylewski, S. Kagan, S. Łabuński, S. Awerbuch, M. Kronstein, M. Protopopow, Z. Wasiljewa, W. Ilinnik, S. Lewinberg, S. Marksimowski, S. Estrin, W. Fomin, N. Fomina, L. Duel, Ch. Chasia, J. Russocki, F. Jaraczyński, J. Małkin, J. Szpilberg, A. Rub, J. Rabinowicz, A. Glückich, A. Szechter, I. Lipowiecki, N. Liwszyc, R. Liwszyc.

Hotel Rosya: pp. W. Obuchowicz, A. Iwanow, M. Tatarinow, N. Dorofiejewa, J. Charczenko, A. Pałkin, O. Złobincowa, Z. Hirschfeld, M. Wiżyńska, D. Ziemlakow, E. Perelcwajg; K. Jokisz, M. Drozdow, M. Ostrowska, W. Alfiejew, M. Pachłow, M. Subbotina, D. Kaptilin, D. Zabiranik, A. Stiepurienko, M. Misusow, E. Mülberg, A. Siergiejew, M. Chorowec, B. Awerjanow, J. Rodin.

Kronika ekonomiczna.

— **Rynki zbożowe.** W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju ze zbożami gotowemi panowało usposobienie bezczynne; nieliczne tranzakcye nosiły charakter wypadkowy i zawierano je z konieczności dla zaspokojenia potrzeb bieżącego spożycia; ceny pozostawały na stałym stosunkowo poziomie, z wyjątkiem żyta, które wobec braku zapotrzebowania spadło do 78—83 kop. na stacyach kolei Południowo-Zachodnich; słabsze również nieco usposobienie panowało z jęczmieniem, za który na stacyach płacono do 75 k. Pozatem ceny innych zbóż pozostały bez zmiany.

Cała uwaga zwrócona jest obecnie na zboża przyszłego urodzaju; ustawiczne deszcze w znacznym stopniu tamują normalny przebieg żniw i powodują obawy co do dobroci ziarna nowego urodzaju, wobec czego nabywcy zachowują się ostrożnie, wstrzymując się od zawierania tranzakcyi na produkt niewidziany.

Pszenicę nabywają prawie wyłącznie młyny, które chcą zapewnić sobie materyał na przyszłość; płacono za pszenicę folwarczną 1 rb. 3 kop.—1 rb. 6 kop., za żyto przyszłego urodzaju—70—75 kop., za owies przyszły z dostawą niezwłocznie po wymłóceniu 70—75 kop., proso do 80 kop., przyszłe siemię lniane—1 rb. 40 k. —1 rb. 50 kop., mak do 3 rb. 30 kop., groch zielony rychlik 90 kop.—1 rb., „Wiktorya"—do 1 rb. 10 kop. W ciągu tygodnia zawarto tranzakcye: Firma spadk. br. Tereszczenko sprzedała 30,000 pudów pszenicy do młyna w Berdyczowie po 1 rb. 6 kop, na st. Michajlenki; taż sama firma około 25,000 pudów pszenicy do młyna w Brodeckiem po 1 rb. 6 kop. w folwarkach; firma T. Tereszczenki — do młyna w Brodeckiem około 25,800 pudów pszenicy po 1 rb. 6 kop. w folwarkach; Towarzystwo Cybulowieckie 50,000 pudów pszenicy po 1 rb. 2 kop. i 30,000 pudów po 1 rb. 3 kop., st. Szpoła do młyna kijowskiego; p. Czarnowski do młyna Wajnsztejna 25,000 pudów po 1 rb. 2 kop. st. Hajworoń.

W portach południowych panowało ze zbożem usposobienie małoczynne, lecz dość stałe; zjawiały się w sprzedaży nowa pszenica i żyto. W szczególności na odeskim rynku usposobienie było stałe, lecz zaofiarowanie towaru gotowego nader nieznaczne. Ceny: wyborowa pszenica ozima nowego urodzaju 1 rb. 12 kop. — 1 rb. 18 kop., żyto 84—87 kop., jęczmień 8/9 proc.—78—79 kop.

W ciągu tygodnia zawarto tranzakcye: na pszenicę ozimą dawnego urodzaju 1 rb. 4 kop. — 1 rb. 19¼ kop., nową—1 rb. 8 kop., żyto dawnego urodzaju 87—90 kop., nowego — 90½ kop., jęczmień pastewny 8/9 proc.—77½—85 kop., kukurydza 66—77 kop.

W Mikołajowie usposobienie rynku było spokojne, lecz stałe; ceny: girka-ulka 1 rb. 10 kop., żyto 85—87 kop., jęczmień pastewny 84—85 kóp.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Rokowania w Bukareszcie.

Bukareszt (AP). Na ósmem posiedzeniu konferencyi pokojowej jednogłośnie przyjęto propozycyę o rozejmie bezterminowym. Delegaci wojskowi porozumieli się co do kwestyi strategicznych. Venizelos na początku posiedzenia oświadczył, że pomiędzy Grecyą i Bułgaryą osiągnięte zostało zupełne porozumienie w kwestyi granic; takież oświadczenie złożył Tonczew. Przewodniczący Majorescu oświadczył, że należy podpisać nie preliminarz pokojowy, lecz pokój ostatecznie sformułowany i że każda strona powinna wyznaczyć specyalnego delegata dla wspólnego zredagowania protokółu konferencyi pokojowej. Delegaci już zostali wybrani. Konferencya niezwłocznie ureguluje wzajemny stosunek w sprawach wyznaniowych i oświatowych, jak również kwestyę odszkodowania pieniężnego za straty wynikłe wskutek rozporządzeń greckich, nie wywołanych koniecznością wojny. Za propozycyę Venizelosa generał Koanda mianowany został ekspertem wojskowym we wszystkich kwestyach, jakie wyniknąć mogą przy redagowaniu traktatu. Traktat pokojowy prawdopodobnie podpisany zostanie w sobotę.

Bukareszt (AP). Na drugiem posiedzeniu konferencyi pokojowej grecy i bułgarzy złożyli piśmienną deklaracyę o zupełnem dojściu do porozumienia w kwestyi granic. Podobną deklaracyę złożyli następnie serbowie i bułgarzy. Powyższe deklaracye konferencya przyjęła do wiadomości. Przewodniczący wyznaczył posiedzenie na dzień następny dla uregulowania kwestyi drugorzędnych i wyraził życzenie, aby posiedzenie to było już ostatnie lub w każdym razie przedostatnie.

Głosy prasy.

Wiedeń (AP). Oficyalnie poinformowane pisma, wskazując na zasadę „Bałkany dla narodów bałkańskich", wykazują konieczność rewizyi traktatu bukareszteńskiego i są zdania, że właśnie Austro-Węgry powinny wystąpić z taką propozycyą.

Paryż (AP). Gazety wyrażają radość z powodu zawarcia pokoju w Bukareszcie, protestują przeciwko rewizyi traktatu, chwalą zachowanie się Rumunii, umiarkowanie greków, serbów i czarnogórców oraz wyrażają nadzieję, że za wyjątkiem sztucznego stworzenia autonomicznej Albanii, problemat narodowościowy został prawie roztrzygnięty.

Londyn (AP) „Westminster Gazette" komentując traktat bukareszteński, gani bezmyślny egoim Serbii i Grecyi, skutkiem którego Bułgarya, faktyczna kierowniczka wojny przeciwko Turcyi, prawie zupełnie pozbawiona została zdobytych przez nią prowincyi. Zawarty przy takich warunkach pokój nie może być trwały. Jedyna nadzieja w tem, że mocarstwa poczyną zmiany w traktacie pokojowym, lecz to mogłoby nastąpić jedynie w razie zupełnego porozumienia się Austryi i Rosyi.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol (AP). Ambassadorowie mocarstw złożyli wielkiemu wezyrowi ustne identyczne oświadczenie w kwestyi Adryanopola, proponując przytrzymywać się w zasadzie traktatu londyńskiego, głównie w sprawie linii Enos-Midya. Oświadczenie kończy się oznajmieniem, że mocarstwa gotowe są wziąć pod uwagę zmianę granic zgodnie z warunkami, które rząd otomański uważa za niezbędne. Wielki wezyr zwołał niezwłocznie radę ministrów.

Z Rumunii.

Bukareszt (AP). Rząd rumuński oddał do dyspozycyi korespondentów pism zagranicznych specyalny pociąg i parostatek dla udogodnienia podróży tym ostatnim do Balczika.

W Serbii.

Białogród (AP). Wiadomości o zawarciu pokoju wywołały we wszystkich tutejszych kołach uczucie zadowolenia, szczególniej z powodu bezpośredniego prowadzenia układów pokojowych Serbii z Bułgaryą—co może być gwarancyą dobrych stosunków serbsko-bułgarskich na przyszłość. „Samouprawa" pisze: „Osiągnięte porozumienie w dostatecznej mierze urzeczywistnia nareszcie równowagę bałkańską, która na przyszłość zapewni pokój i rozwój normalny stosunków politycznych na Bałkanach".

Najazd turecki.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi o spaleniu przez turków wsi Dżanczewo, Lewkę i Kawachadia w okręgu Mustafa-Pasza.

Wyjaśnienie.

Sofia (AP). Z powodu rozsiewanych z Konstantynopola wiadomości, jakoby Nacewicz miał poczynić nowe propozycye w sprawie Adryanopola, bułgarska agencya telegraficzna urzędowo oświadcza, iż Nacewiczowi nigdy nie były dawane pełnomocnictwa do czynienia podobnych kroków.

Nota bułgarska.

Sofia (AP). Rząd bułgarski wręczył przedstawicielom wielkich mocarstw notę, w której oświadcza, iż delegatom bułgarskim na konferencyę pokojową dane są niezbędne instrukcye do podpisania prowizorycznego traktatu pokojowego. Chcąc równocześnie okazać swoje pokojowe zamiary rząd bułgarski postanowił zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego zarządzić demobilizacyę, pomimo, iż ze strony turków grozi południowej granicy bułgarskiej poważne niebezpieczeństwo. To ostatnie postanowienie opiera się na pewności, iż wielkie mocarstwa potrafią zmusić Turcyę do szanowania traktatu londyńskiego, który zawarty został przy ich udziale, i że w razie potrzeby użyją one wszelkich środków, aby przeszkodzić wtargnięciu tureckiemu na terytoryum bułgarskie.

W Austryi.

Wiedeń (AP). Z powodu ogłoszenia nowych projektów wojskowych, przewidujących powiększenie kontyngensu rekruta w celu wzmocnienia pogranicznych garnizonów wojskowych w czasie pokojowym i uzupełnienia kompletów w innych wojskach, gazety wyrażają powątpiewanie, czy będą one poparte w parlamencie wiedeńskim w związku z obecnem przesileniem w państwie.

Zgon.

Baden (AP). W pobliżu Wiednia zmarł 70 letni wiolonczelista Dawid Kopper, profesor budapeszteńskiego konserwatoryum.

Kongres stenografów.

Budapeszt (AP.) Otwarty został międzynarodowy kongres stenografów.

Z Persyi.

Tabrys (AP). Otrzymano surowe rozporządzenie przygotowania się do wyborów do medżylisu. Ludność miejscowa zachowuje się wobec wyborów nadzwyczaj biernie. W meczetach wygłaszane są mowy, w których mówcy nawołują do uchylania się od wyborów, gdyż poprzednie dwa medżylisy nie dały żadnych pozytywnych wyników swej działalności.

Teheran (AP). 25 b. m. w mieście wywiązała się wymiana strzałów pomiędzy żandarmami i bachtiarami, która trwała kilka godzin. Gdy żandarmi zajęli dogodne pozycye, pomocnik głównego instruktora, major szwedzki Glinstod udał się do naczelnika bachtiarów i wręczył temu ostatniemu ultimatum, żądające natychmiastowego rozbrojenia bachtiarów, w przeciwnym bowiem razie będzie rozpoczęty ogień z kartaczownic i armat. Ogień wstrzymano. Bachtiarzy zobowiązali się nie ukazywać się na ulicach miasta z bronią w ręku. Podczas potyczki raniono szwedzkiego kapitana Pusseta. Zabito 3 oraz raniono czterech żandarmów po stronie bachtiarów zabito i raniono przeszło 40 ludzi.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP.) Lotnik Sikorski na aparacie „Grand" podczas deszczu dokonał powrotnego lotu z Carskiego Sioła do Petersburga.

Petersburg (AP.) Na Krasnosielskim placu wojskowym Najjaśniejszy Pan raczył oglądać aeroplan „Grand" systemu Sikorskiego. W oczekiwaniu przybycia Najjaśniejszego Pana, zebrali się na placu Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, minister wojny oraz przedstawiciele władz. Najjaśniejszy Pan przybył około godz. 4 po poł. w towarzystwie ministra Dworu oraz komendanta pałacowego i raczył dokładnie obejrzeć aparat Sikorskiego, przyczem wyjaśnień udzielał sam Sikorski. Za zgodą Najjaśniejszego Pana dokonano zdjęcia fotograficznego grupy obecnych.

Berlin (AP.) Wczoraj o godz. 5 m. 7 rano lotnik francuski Jan Noir rozpoczął lot do Petersburga, dokąd spodziewa się przybyć wieczorem.

Dżuma.

Atkarsk (AP.) Z powodu uznania powiatu za zagrożony przez dżumę komisya sanitarna ogłosiła o rozpoczęciu swojej działalności.

Saratów (AP.) Na zebraniu lekarskiem ziemstwa powiatowego postanowiono rozpowszechnić pomiędzy ludnością miejscową plakaty dla zapoznania tej ostatniej z istotą dżumy oraz w celu zażegnania epidemii wybudować w powiecie 4 stałe i cztery przenośne baraki sanitarne.

Konfiskaty.

Petersburg (AP.) Komitet do spraw prasowych zarządził konfiskatę Nr. 12 gazety „Raboczaja Prawda" i Nr. 14 gazety „Żiwaja Żiźń."

Z Finlandyi.

Helsingfors (AP). Wczorajsze wybory do sejmu dały następujące rezultaty: socyal-demokraci otrzymali 287,757 głosów, starofinowie 140,303, młodofinowie 96,281, szwedomani 90,223, agraryusze 52,250, robotnicy chrześcijańscy 4,690 i bezpartyjni 1,331 głosów.

Różne.

Petersburg (AP). Rada ministrów uchwaliła wnieść do Dumy Państwowej projekt ministerstwa przemysłu i handlu o wyasygnowaniu ze skarbu 360 tys. rb. jednorazowo i 39 tys. rb. corocznie na założenie i utrzymanie 10

---

nosi obecnie około 35 lat, ściślej 34,8+0,7 przyczem lata około 1700—1738—1773—1808—1843—1878—(1913) są najchłodniejsze i najwilgotniejsze, zaś około 1720—1753—1788—1823—1859—1893—(1928) najcieplejsze i najposuszniejsze.

Szeregi te dozwalają zatem wywnioskować, że rok obecny 1913 powinien być rokiem chłodnym i mokrym, w dalszej zaś przyszłości najbliższym rokiem najposuszniejszym będzie 1928.

Nawiasowo dodam, że jeżeli zestawić lata odpowiednie dla stuleci to otrzymamy następujące cyfry:

Lata chłodne wilgotne:

1700	1738	1773	1808
1808	1743	1878	1913

oraz lata ciepłe posuszne

1720	1753	1788	1823
1823	1759	1893	1928

Stąd to owe przepowiednie czerpane ze stuletnich kalendarzy wykazują przypadkowo znaczną zgodność zmian atmosferycznych z rzeczywistością, a to dlatego, że 3 okresy po 35 lat = 105 lat zbliżone są do stulecia, oraz, że zależnie od miejscowych wpływów lokalnych maximum lub minimum opadów przypada około danego roku krytycznego, a mianowicie trochę wcześniej lub też z pewnem opóźnieniem; w pierwszej bowiem linii występują zmienności w temperaturze, które wywołują zmienności w ciśnieniach barometru, a wreszcie wskutek tych ostatnich następują dopiero zmiany w opadach.

Długość 35-letnia okresu jest zarazem powodem, że w życiu nie możemy naogół uświadomić sobie tej peryodyczności; faktycznie bowiem ludzie dożywający nawet starości przeżywają zaledwie 2 takie okresy, pamięć zaś ludzka jest na tyle krótką, że obecnie informując się u starszych, jakie też były warunki atmosferyczne około czasu wojny wschodniej 1877 roku, żadnej jakiejkolwiek pozytywnej odpowiedzi zdobyć nie mogłem, a przecież około tego czasu winien był mieć miejsce okres lat chłodnych i wilgotnych.

Jaką jest przyczyna, wywołująca tę peryodyczność wahań—nie wiemy. Musi ona naturalnie być ogólną, wywołaną zapewne przez słońce, w każdym zaś razie kosmicznej natury, skoro peryodyczność ta ujawnia się dla całego globu ziemskiego współcześnie. „Widzimy koła obracające się i wskazówkę w pewnym określonym rytmie poruszającą się; jednak sprężyna siły tej jest dla nas ukryta. Jedynie skutek tejże jesteśmy w stanie poznać, a stąd wnioskować o potężnej wielkości tej siły. Podnosi ona poziom jezior, rzek, nawet mórz, popycha naprzód lodowce i przyspiesza dojrzewanie roślin. Głęboko sięga ona w życie ludzkie, wpływając wyraźnie na drogi komunikacyjne wodne, rolnictwo i zdrowotność, ba, nawet odzwierciadla się w teoryach i naukowych zapatrywaniach. Lecz siły samej, tej przyczyny wahań klimatycznych nie znamy" jak powiada Brückner.

Fakt jednak pozostaje faktem i liczyć się z nim jesteśmy zniewoleni. A liczyć się nam wypadnie omal nie we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, w pierwszej zaś linii w rolnictwie, bo zmiany te muszą wpływać na sposoby gospodarowania i na ich rezultaty. Brückner wyrachował naprzykład, że w latach wilgotnych ceny głównych produktów rolnych są wyższe o 13 proc. Urodzaj lub nieurodzaj decyduje o większym lub mniejszym dobrobycie, a więc i o większym lub mniejszym popycie na produkta fabryczne, o większem lub słabszem natężeniu chorób epidemicznych, ba, nawet jak twierdzą niektórzy o losach pokoju lub wojny. Domorośli nasi politycy opowiadają, że nasze rozgrzęzłe wskutek deszczów drogi w roku zeszłym wstrzymały Austryę od wojny z jej wschodnim sąsiadem. Jest to zbytnie rozszerzanie wpływu przyczyn na skutki, bo też same przyczyny nie przeszkodziły przecież narodom bałkańskim w roku zeszłym, tak fatalnie mokrym, walczyć skutecznie z Turcyą, jak również w obecnym roku, jednakowo krytycznym, rżnąć się wzajemnie bez miłosierdzia. Dla mordowania się wzajemnego każda pora jest jednakowo sprzyjająca, byle była ochota po temu, a nawet kto wie, czy mniej sprzyjająca pora nie zwiększa zajadłości.

Zakłopotany rolnik zapyta słusznie: przez wiele też lat w myśl klimatologii mają nas jeszcze dyabli brać? Kiedyż znów powrócimy do znośniejszych warunków klimatycznych? Na pocieszenie strapionych fakty mówią względnie uspakajająco: niezbyt długo. Rok krytyczny ma po jednej i drugiej stronie względnie nie wielu równie wstrętnych sąsiadów; jest ich po dwóch, rzadko trzech z każdego boku. Przytem cyfry te—to nie matematyka w ścisłym jej sensie. I tak: wilgotne lata wynosiły dla Padwy 5, 7, 3, 2, w poszczególnych okresach; dla Medyolanu 1, 2, 5, 1; dla Klagenfurtu 4, 5 lat, czyli średnio dla tych trzech miejsc 3 do 4 lat. Naukowo się wyrażając, możemy powtórzyć za Hannem: lata posuszne trwają dłużej jak mokre (21 lat suchych w stosunku do 14 wilgotnych dla całości okresu). A przytem rolnictwo potrzebuje nieodzownie trochę dłuższej stałej pogody tylko w pewnych okresach robót, a więc przedewszystkiem w czasie żniwa oraz na jesieni. Może więc rok wilgotny być nawet rokiem urodzaju, byle pogodnie było w czasie żniwnym. Zapewne, że szansa takiej pogody jest mniejsza w roku z częstymi deszczami, ale nie jest ona bynajmniej wykluczona, tembardziej w roku bieżącym, w którym nadmierną wilgocią zostaliśmy obdarzeni niemal począwszy od wiosny, a wogóle cyfry wykazują, że wilgotność miesiące trwająca jest większą rzadkością niż miesiące trwająca posucha. Przytem zauważę, że nasze strony wyszły w roku bieżącym dotychczas względnie jeszcze obronną ręką. Około 10-go lipca jechałem z Wiednia przez Kraków do domu i widziane z okna wagonu klęski na polach robiły na mnie wrażenie wstrząsające. Takich przerażających widoków klęski u nas absolutnie nie było. Krajobraz wskazywał przeciwnie na rok zapowiadającego się urodzaju.

Inaczej trochę należy jednak nam rolnikom postępować odnośnie niektórych roślin wielkiej uprawy jak np. kukurydzy. Od kilku lat niedojrzewa już ona u nas na Podolu. Główna przyczyna tkwi w zbyt niskiej temperaturze podczas okresu wegetacyjnego. Otóż pod tym względem musimy przystosować się do tych ujawnionych okresów klimatycznych, musimy zaprzestać jej siewu zapewne na lat kilka jeszcze, a gdy zjawią się znów bardziej dla jej wegetacyi sprzyjające warunki ciepła, co zapewne około 1916 roku nastąpi, pamiętać o przekazaniu naszym dzieciom, by zapamiętały, ażeby około 1944 roku do 1952 znów zaprzestać jej siewu, jak również, by mało rachowały na dochód z plantacyi burakowych w owych latach ze względu na trudności z obrobieniem, kopaniem i dostawianiem. W obecnych latach mokrych trudno spodziewać się również urodzaju nasienia koniczyny, przeważnie wypadnie ją kosić na siano.

Dobrzeby też było, ażeby i nasi „ziemcy" wrazili sobie w pamięć, że w myśl powyższych danych jesteśmy faktycznie obecnie od lat kilku i będziemy zapewne przez kilka lat jeszcze w mało sprzyjających dla rolnictwa warunkach z powodu chłodów i nadmiaru wilgoci i że lepiej będzie przesunąć ferwor nie tyle intensywnej, ile kosztownej gospodarki, skoro to tkwi w istocie naszych „ziemskich" urządzeń, na lata bardziej sprzyjające rolnictwu, a którymi obecnie nie są, myśleć o redukcyach w budżetach oraz skierować główne rozchody na poprawę dróg i mostów tam, gdzie archeologiczne szczątki tychże wskazują o ich potrzebie, a przez to okazywać pomoc rolnictwu we właściwszym niż dotychczas sensie. Oto wskazania chwili. Nie jesteśmy co prawda jeszcze w pozycyi, w której w myśl przysłowia „goły rozboju się nie boi", ale bądźcobądź musimy pamiętać o drugiem przysłowiu, że „mokry rok robi głód". Niechże więc o tem i nasi „ziemcy" pamiętają, a nie trzymają szruby podatkowej jednakowo nakręconej, pomimo, że w innych bardziej rozumnych warunkach gospodarki samorządowej klęska rolna roku zeszłego byłaby dostateczną przyczyną dla możliwie znacznej redukcyi w opodatkowaniu, czego absolutnie u nas dotychczas dostrzedz nie daje się.

Józef Orłowski.

Baden pod Wiedniem
i Karabczejówka na Podolu.
Lipiec 1913 r.

wiejskich rzemieślniczych warsztatów naukowych na Syberyi.

Petersburg (AP). Minister oświaty wyznaczył komisye egzaminacyjne przy uniwersytecie św. Włodzimierza: prawną, z prezesem — profesorem uniwersytetu moskiewskiego Ałmazowem i fizyko-matematyczną, z prezesem — profesorem uniwersytetu kijowskiego Susłowem. Komisya będzie czynna od 1 września do 15 października.

Moskwa (AP). Pani Reinbort, z pierwszego małżeństwa Morozowa, ofiarowała ziemstwu gubernialnemu majątek w pow. zwinogródzkim, wartości 180 tys. rb. i gotówką 130 tys. w celu założenia tam szkoły ogrodniczej i rzemieślniczej pamięci męża Sawy Morozowa.

Tyflis (AP). Wskutek ulewy przerwana została komunikacya na Awaro-Kachetyńskiej linii kolejowej, przywrócona ona zostanie nie wcześniej, niż w sierpniu.

Lublin (AP). Policya aresztowała będącego pod dozorom Kaliniczenkę, członka bandy, która za pomocą sfałszowanego frachtu kolejowego usiłowała odebrać towar, wartości około 120 tys. rb.

Baku (AP). W zakładach przemysłowych Beckendorfa w Bałachanach wybuchł pożar, lecz w porę został umiejscowiony.

Baku (AP). Przystąpili do pracy wszyscy robotnicy zakładów Bałachańskich i dwie trzecie zakładów Zabałowa.

Kupiansk (AP). O godz. 5 z rana w ciągu kilkunastu sekund dało się uczuć wyraźne falowanie ziemi z towarzyszącemi mu grzmotami podziemnymi.

Giełda Petersburska.

Dnia 26 lipca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	95.225
" na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
" czeki za 100 mar.	46.52
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
" czeki za 100 fr.	37.71
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93
5% Pożyczka 1905 r.	104 1/8
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/4—105 3/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100
5% Pożyczka 1906 r.	102 1/2—102 7/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99—99 1/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	89—89 3/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90 1/2
5% " " " "	99 7/8—100 1/4
4% Świadectwa włościańskie	90 1/8—90 1/2
4 1/2% " "	90 3/8
5% Świadectwa włościańskie.	99 7/8
5% Pożyczka prem. 1864 r.	482
" " 1866 r.	352
5% Obl. prem. Szlach. Banku	315
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	82 3/4—83 1/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 3/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	84 1/2—85 1/2
4 1/2% " " "	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% " " "	90 1/4
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	83 3/8
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	85 1/2—87
4 1/2% " Dońsk.	82 3/4
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	83 1/8
4 1/2% Moskiewsk. "	88—88 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. "	83 1/2
4 1/2% Połtawsk. "	83 3/8
4 1/2% Tulsk. "	88 1/4—88 3/4
4 1/2% Charkowsk. "	83 1/2
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	83 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" Petersburskie składy towarowe	147
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	563
" Mosk. K. Woronez. kolei	760
" Mosk. Wind.-Rybinsk.	377 1/2
" Poł.-Wschod. kolei	281
" Kolei podjazdowych	157
" Półn. Doniecka	346
" Azowsko-Dońsk.	598
" Wolsko-Kamsk. b.	880—885
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	380
" Ros. Azyat.	290—292
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	335
" Petersb. Międzynar. Komerc.	541
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	470
" Petersb. Prywatn.-Kom.	254
" Banku Zjednoczonego.	279
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	646—651
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	595—600
" Dońsk. Banku Ziemsk.	606
" Kij. Banku Ziemskiego	640—645
Akcye Moskiewsk. "	780—785
" Niżegor.-Samar. "	—
" Połtawsk. "	565
" Petersb.-Tulsk. "	441—446
" Charkowsk. "	420—425
Bakińsk. T-a Naftow.	663
" Kaspijsk. T-wa	2950
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	633
" Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	256 1/2
" Naft. T-a Br. Nobel.	880
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	17175
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	181 1/2
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	125
" Naft. T-wa Hartman	234
" Kołomieńsk. Fabryki	159
" Fabr. Malcewsk.	338
" Petersbursk. Metalurg	354
" Nikopol-Mariupolsk.	295
" Putiłowsk.	145
" Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	239
" Ros. Fabr lokomot. (Buc).	—
" T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	134
" Sulińskie	171
" Tahanroskie	—
" Tulskie fabr. nabojów	400 1/2
" Fabr. Wag. Feniks.	130
" T-a „Dwigatiel"	94
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	295
" Ros. kop. złot.	101
" Leńsk. Tow. kop. zł.	653
" Lianozow	252
" Lessner	316
" Bekker	124
" Głuchoozierskie	316
" „Mołot"	429

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami spokojne.

Z ostatniej chwili.

Stanowisko mocarstw.

Londyn (Wł.). Austrya domaga się rewizyi traktatu pokojowego, zwłaszcza części jego, dotyczącego Kawali. Austryę popiera Rosya i Włochy. Francya trzyma stronę Grecyi.

Z Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Onegdajsze wystąpienie ambasadorów wielkich mocarstw z ustną notą wywarło bardzo słabe wrażenie. Wielki wezyr zwołał posiedzenie ministrów, które trwało 4 godziny. Uchwalono utrzymać w sile dawniejsze postanowienia. Los Adryanopola pozostaje w rękach armii tureckiej.

Nota Bułgaryi.

Wiedeń (Wł.). Bułgarya wysyła do mocarstw notę, domagającą się szybkiego oczyszczenia przez turków Tracyi.

Oświadczenie Serbii.

Białogród (Wł.) Serbia oświadczyła, iż dopóty nie zarządzi demobilizacyi, dopóki terytoryum, zastrzeżone przez traktat bukaresztański, nie będzie zapewnione w zupełności.

Oświadczenie Tonczewa.

Bukareszt (Wł.). Delegat bułgarski Tonczew oświadczył korespondentom pism zagranicznych, iż historya oceni dzień, w którym oddano pod obce panowanie milion bułgarów. Bułgarya podpisała haniebny dla niej traktat pokojowy, zmuszona do tego przez cztery państwa, ale trwały pokój może przywrócić tylko Europa.

Demobilizacya.

Bukareszt (Wł.). W poniedziałek nastąpi ogólna demobilizacya wojsk. Wojska rumuńskie opuszczają zajęte terytorya.

Najazd turecki.

Konstantynopol (Wł.). Turcya przygotowuje manifest, w którym wyjaśnia, dlaczego nie może opuścić Adryanopola.

Konstantynopol (AP). 15.000 żołnierzy zajętych jest budową fortyfikacyi dokoła Adryanopola, a w szczególności Kirk-Kilissy, która jest pozbawiona zupełnie okopów. Komendantem Adryanopola mianowany został Enwer bej; Kirk-Kilissy zaś Fetchi-basza, były komendant Gallipoli. Do Tracyi transportowane są ciągle zapasy wojenne i prowiant.

Kupcom zaproponowano wysyłanie do Adryanopola różnych towarów, szczególniej mąki, masła i towarów kolonialnych. Zbiegowie chrześcijańscy opowiadają o strasznych okrucieństwach, popełnianych przez zezwierzęconych żołdaków tureckich w Tracyi.

Rząd, przewidując wrażenie, jakie sprawią podobne wiadomości na patryarchacie, stara się skłonić patryarchę do niewysyłania protestu z tego powodu wielkim mocarstwom. W tym celu minister spraw wewnętrznych Talaat bej przesłał patryarsze oświadczenie, że władzom tureckim w Tracyi przesłane zostały odpowiednie rozporządzenia w celu ochraniania przez tych ostatnich ludności chrześcijańskiej. Według otrzymanych wiadomości klasztor żeński w Mustafa-Pasza został zupełnie rozgromiony przez rozpasane żołdactwo tureckie.

Rewizya konsulatu.

Petersburg (Wł.) Otrzymano tutaj wiadomość, iż grecy wtargnęli do konsulatu bułgarskiego w Salonikach, dokonali rewizyi i zarządzili konfiskatę dokumentów.

Kradzież krzyża.

Lublin (Wł.). Stojący od roku 1860 nad Huczwą krzyż drewniany, został przez nieznanego sprawcę wykopany i zabrany.

Zamknięcie stowarzyszenia niemieckiego.

Kalisz (Wł.). Z rozporządzenia gubernatora miejscowego zamknięto w Zduńskiej Woli niemieckie stowarzyszenie strzeleckie, istniejące 92 lata. Podobnych stowarzyszeń w kraju istnieje siedem.

Strajki.

Łódź (Wł.) Zarząd tramwajów miejskich nie uwzględnił żądania pracowników i funkcyonaryuszów tramwajowych—ogłoszono bezrobocie. Na miasto wyruszyło tylko około 50 wozów pod osłoną policyi.

Łódź (AP.) Przystąpiło do pracy na warunkach poprzednich 2,600 robotników fabryki Rozenblata.

Baku (AP.) Przeszło 6000 robotników 16 przedsiębiorstw wiertniczych wystawiło żądania ekonomiczne, przerwało zaś pracę około 600 robotników pięciu firm.

Barcelona (AP.) Związek robotników katalońskich ogłosił strajk powszechny. Zostało aresztowanych wielu syndykalistów. Ogłoszono stan oblężenia.

Z muzeum w Rapperswilu.

Rapperswil (Wł.). Zjazd zamknięto. Uchwalono wydzierżawić znajdującą się obok muzeum czteropiętrową basztę pod bibliotekę muzealną.

Posłuchanie.

Swinoujście (AP). Cesarz Wilhelm udzielił dłuższego posłuchania przybyłemu tutaj kanclerzowi Rzeszy.

Z Francyi.

Paryż (AP). Zamknięto sesyę parlamentu.

Katastrofa.

Swinoujście (Wł.). Podczas katastrofy z łodzią motorową wyratowano 7 osób, utonęło 17 osób. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

W sprawie zamknięcia szkoły.

Petersburg (Wł.). W sprawie zamknięcia szkoły polskiej w Moskwie, utrzymywanej przez Katolickie T-wo dobroczynności przy kościele w Gruzinach, pewna osoba, zajmująca wysokie stanowisko, oświadczyła, iż szkołę powyższą zamknięto nie z rozporządzenia ministerstwa oświaty. Losy szkoły zależą w zupełności od kuratora moskiewskiego okręgu naukowego. T-wo dobroczynności podało prośbę do ministerstwa oświaty o ponowne otwarcie szkoły.

Rewolucya w Chinach.

Petersburg (Wł.). Sfery oficyalne oburzone są na Japonię, która jakoby podtrzymuje rewolucyę. Japończycy rzekomo dążą do upadku Chin, aby tem łatwiej było im je zaanektować.

Petersburg (Wł.). Za sprawą Chuansina rozpowszechniane są w Kantonie pomiędzy miejscową ludnością broszurki, proklamujące niezawisłość południowych Chin od północnych.

Rewizya.

Petersburg (Wł.). Dokonano rewizyi u zarządzającego domem posła Święcickiego.

Skonfiskowano 350 broszur Święcickiego i teksty trzech mów posłów polskich do Dumy.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 — Wydawca Antoni Zieleński.